OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 4 Niedziela, 20 stycznia 1946 r. Charbin Cena 3 Gobi

"Aby na świecie zapanował pokój i prawdziwa demokracja, aby ta wojna była ostatnią — narody muszą się zjednoczyć w walce przeciwko reakcji"

(z przemówienia Leona Krzyckiego)

WITAMY

Ludność Mandżurii po przywitaniu przed kilkoma miesiącami zwycięskiej Czerwonej Armii, która przyniosła wyzwolenie z pod japońskiego ucisku, przeżywa znowu uroczyste chwile, witając wysłanników rządu chińskiego, którzy przybyli aby objąć kraj w posiadanie prawowitego gospodarza—Narodu Chińskiego.

Dziesięć tysięcy kilometrów dzieli Mandżurię od Polski. A jednak jak wiele wspólnego łączy mieszkańców tych krajów. Przez 14 lat panoszyli się najeźdcy japońscy w Mandżurii, rabowali kraj, ciemiężyli ludność, bezlitośnie prześladowali każdy przejaw miłości ojczyzny, dążenia do wolności. A tam, w dalekiej Polsce, przez ostatnich 6 lat panowali ich wspólnicy w zbrodniczym dziele tworzenia "nowego porządku"—mordercy niemieccy.

Skończyły się jednak cierpienia Narodu Chińskiego i Narodu Polskiego. Na Zachodzie osaczeni i zmiażdżeni zostali zbóje faszystowscy, a na Wschodzie takiż los spotkał imperializm japoński.

I dla tego my, Polacy, rozumiemy uczucia mieszkańców Mandżurii. Podzielając ich radość, witamy wysłanników Centralnego Rządu Republiki Chińskiej, a w ręce jego przedstawiciela p. Mo-Te-kuja składamy szczere życzenia pomyślnej pracy nad pokojowym rozwojem, wyzwolonej z pod japońskiego jarzma, Mandżurii.

9 Sesja Krajowej Rady Narodowej

Radio warszawskie donosi o otwarciu 9 Sesji Krajowej Rady Narodowej na której, dnia 29 grudnia wygłosił premier Osóbka-Morawski następującą mowę:

MOWA PREMIERA

"Okres, który upłynął od poprzedniej sesji odznaczał się dalszym wzrostem twórczych sił narodu i dużymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy naszego zrujnowanego kraju. Okres ten potwierdził prawidłowość linii politycznej, którą obraliśmy przed dwoma laty tutaj w Warszawie, organizując, pod kierunkiem Krajowej Rady Narodowej, walkę w obronie niepodległości i odrodzenia Polski."

Władza wyrosła z ludu

"Dzięki tej polityce udało się nam wejść na drogę demokratyzacji kraju, ustrzedz go od fałszywej i szkodliwej polityki rządów reakcyjnych, które awanturniczą drogą próbowali doprowadzić Polskę do nowej katastrofy."

"Ostatnie historyczne wydarzenia u nas i zagranicą raz i na zawsze przekreśliły plany resztek reakcji-marnej kliki Sosnkowskiego, Andersa, Raczkiewicza, Matuszewskiego i Arciszewskiego. Demokratyczna władza w naszym kraju wyrosła z ludu i jest z ludem związana. Socjalno-ekonomiczne reformy, w postaci rozdziału ziemi obszarników pomiędzy chłopów, upaństwowienia przemysłu i demokratyzacji całego życia społeczno-politycznego, nie pozostały na papierze, a stały się realnym czynem. Reformy te były urzeczywistnieniem dążeń najszerszych mas ludowych, one ujawniły w narodzie nowe potężne twórcze siły."

Zaznaczając, że rząd musi jeszcze przezwyciężać wielkie trudności, gdyż niemożliwym jest w ciągu 8 miesięcy odbudować wszystko to, co z pruską systematycznością było burzone w ciągu 6 lat, premier oświadczył, że Polska obecnie kroczy po prawidłowej, jedynie pewnej drodze, która da krajowi możność pokojowego rozwoju, bezpieczeństwa, dobrobytu i ciągłego wzrostu narodowego bogactwa.

"Rząd Jedności Narodowej,—powiedział premier,—dołoży wszelkich starań, aby życie polityczne w kraju było skierowane ku konsolidacji demokratycznych sił, ku zdrowej wymiane opinii politycznych i prawidłowej, wzajemnej krytyce, jak również aby nie była osłabiona jedność polskiej demokracji."

"Fakt uznania naszych granic zachodnich przez wielkie mocarstwa na konferencji Poczdamskiej — kontynuował premier—jest bezwarunkowo wielkim zwycięstwem. Mamy wszelkie dane aby sądzić, że na konferencji pokojowej to uznanie będzie potwierdzone. Uznanie naszych granic na Odrze i Nissie będzie nie tylko historyczną sprawiedliwością, lecz zarazem gwarancją nienaruszalnego, długotrwałego pokoju w Europie."

Stosunki z Z.S.R.R.

"Realizując naszą politykę zagraniczną, umocniliśmy serdeczne i przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, z którym ostatecznie uregulowaliśmy sprawę granic, zawarliśmy korzystne dla stron obu umowy handlowe, oraz umowę o prawidłowym rozdziale reparacji z tytułu strat wojennych. Naród polski widzi w Związku Radzieckim swego najszczerszego obrońcę. Związek Radziecki okazał nam nieocenioną pomoc w organizacji naszej armii, dając jej najbardziej nowoczesne uzbrojenie i ekwipunek. Będziemy wszelkimi siłami wzmacniali nasze polityczne, ekonomiczne i kulturalne związki z tym wielkim krajem."

z Wielką Brytanią

Mówiąc o stosunkach z Wielką Brytanią premier oświadczył, że są one nieco zaciemnione tym faktem, że dotychczas na terytorium Wielkiej Brytanii istnieją resztki reakcyjnego emigranckiego rządu Raczkiewicza i klika Andersa, kontynuująca swoją działalność, dzięki pomocy udzielanej jej przez niektóre koła angielskie.

"Działalność tej kliki,-oświadczył premier—grozi bezpieczeństwu świata i niepokoi nie tylko polski naród, ale wszystkie narody. Dotychczas żołnierze polscy znajdują się na terytorium Wielkiej Brytanii."

"Co się tyczy sprawy uregulowania naszych długów, to wykazujemy maksimum dobrej woli ku jej załatwieniu. Ale jest przecież nie do pomyślenia, abyśmy opłacali wydatki tych, którzy organizują spiski przeciwko nam, sieją nienawiść i rozpowszechniają kłamstwa i oszczerstwa o odrodzonym państwie polskim. Nie możemy również ujawniać wielkiego entuzjazmu z tego powodu, że nasz złoty fundusz dotychczas nie jest w naszym ręku i nie możemy go użyć dla odrodzenia naszego zrujnowanego kraju, i ulżenia powojennym potrzebom."

Premier Osóbka-Morawski oświadczył, że im prędzej będą zlikwidowane wszystkie różnice pomiędzy Polską i Wielką Brytanią, tym lepiej ułożą się szczere i przyjazne stosunki pomiędzy obu narodami.

z Ameryką

Mówiąc o stosunkach polsko-amerykańskich, premier zaznaczył, że istnieją wszelkie warunki ku temu, aby pogłębić szczere i przyjazne związki pomiędzy obu krajami Polska chce skorzystać z kredytów Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby odbudować swoje gospodarstwo rolne i przemysł.

z Francją

Zaznaczając, że z Francją łączy Polskę nie tylko tradycyjna przyjaźń, lecz także gorzkie doświadczenie ostatnio minionych czasów, kiedy oba narody tak silnie ucierpiały przez błędy i brak czujności w stosunku do niemieckich imperialistów.

Premier oświadczył, że Polska jest przeciwniczką jawnych lub skrytych tendencji w kierunku tworzenia bloku zachodniego, lub jakichkolwiek innych bloków, które zagrażają jedności trzech wielkich mocarstw. Tych mocarstw, których jedność jest gwarancją pokoju i których siły odniosły wspaniałe zwycięstwo nad hitlerowskimi niemcami.

z Czechosłowacją

"Polska nie chce, — oświadczył premier — uczynić ekonomicznego uszczerbku pobratymczej Czechosłowacji i dąży do rozstrzygnięcia wszystkich dojrzałych spraw, w tej liczbie i sprawy Zaolzia, w warunkach przyjaźni i sprawiedliwości, uwzględniając całkowicie prawo narodu do stanowienia o sobie."

"Nasze wzajemne stosunki, z pobratymczymi, słowiańskimi narodami — oświadczył premier—z Jugosławią i Bułgarią, rozwijają się bardzo pomyślnie. Nasze stosunki ze Szwecją rozwijają się również pomyślnie i przed naszymi krajami otwierają się wielkie możliwości ekonomicznej współpracy. Dobrze również rozwijają się nasze wzajemne stsosunki z Danią, Norwegią, Belgią, Holandią, Szwajcarią, Rumunią, Finlandią, Włochami i Meksykiem. Na mającym się odbyć w styczniu 1946 r. Generalnym Zgromadzeniu Zjednoczonych Narodów, polska delegacja będzie wszelkimi siłami dążyć do zachowania jedności wielkich mocarstw i będzie żądała wytępienia wszelkich ognisk faszyzmu, gdziekolwiek by się one znajdowały. Polska wraz z innymi narodami dąży do tego, aby pod żadnym pozorem nie dopuścić do odrodzenia się zbójeckiego, niemieckiego imperializmu Będziemy dążyć do międzynarodowej współpracy i będziemy się sprzeciwiać wszelkiej agresji. Rezultaty narad trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, dowiodły, że szczera wymiana opinii może doprowadzić do uzgodnienia najbardziej skomplikowanych spraw. Polska przywiązuje największą wagę do ścisłej współpracy wielkich mocarstw i uważa, że decyzje ostatniej narady trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, są wielkim krokiem naprzód na drodze ku umocnieniu pokoju."

Sprawy wewnętrzne

Przechodząc do spraw wewnętrznych, premier oświadczył, że jednym z ważniejszych zagadnień jest sprawa waluty. Ogólna wytwórczość naszych podstawowych gałęzi przemysłu, t. j. przemysłu węglowego, stalowego, metalurgicznego, wzrosła i w niektórych wypadkach osiągnęła przedwojenny poziom. Przemysł węglowy osiągnął 130 tysięcy ton dziennego wydobycia. Przemysł tekstylny daje miesięcznie 12 milionów metrów tkanin. Znacznie wzrosła produkcja towarów monopolowych, dających państwu duży dochód.

Premier, w dalszym ciągu swojej mowy zakomunikował, że 50% polskich sił zbrojnych już zdemobilizowano, a w najbliższym czasie zdemobilizowanych zostanie dalszych 10%. W ostatnim okresie zmniejszyło się znacznie maroderstwo. Działalność band NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) znacznie osłabła. Wielu byłych członków Armii Krajowej przystąpiło do pracy nad odbudową kraju.

Braki administracji

Poddając krytyce wszelkie braki młodego państwowego aparatu administracyjnego, premier szczegółowo przedstawił zamierzenia rządu w kierunku zwalczania tych braków. "Uznaliśmy za swe zadanie bojowe, — powiedział premier — podnieść w najkrótszym czasie poziom potrzeb życiowych pracowników. Rozpoczęliśmy wielki ruch budowlany, powiększymy emerytury, otworzymy domy dla dzieci, starców i inwalidów. Dostarczymy chłopom materjały budowlane i rozwijać będziemy jeszcze intensywniej handel za pośrednictwem kooperatyw."

Wybory do sejmu

Mówiąc o mających się odbyć wyborach do Sejmu, premier oświadczył: "Jestem głęboko przekonany, że koła demokratyczne odniosą zwycięstwo. Jestem pewny, że kraj nasz pójdzie po prawidłowej drodze i będziemy mieli Polskę silną, niepodległą, suwerenną, szczęśliwą i do głębi demokratyczną."

MOWA MIKOŁAJCZYKA

W ciągu dalszego trwania sesji, wicepremier, a zarazem minister rolnictwa i reformy rolnej Mikołajczyk przedstawił Radzie Narodowej sprawozdanie o rezultatach zasiewów oziminy i o przygotowaniach do wiosennego siewu. "Dzięki ogólnym wysiłkom polskiego ludu, a także pomocy okazanej chłopom przez państwo,—powiedział minister Mikołajczyk, — plany zasiewów oziminy były wypełnione na terytorium dawnych ziem polskich w 92.5%. Sądząc na podstawie dotychczasowych danych, zasiano 3.800 tysięcy hektarów, lecz nie jest wykluczone, że ostateczne dane wykażą, iż zasiano ponad 4 500 tysięcy hektarow". Minister podkreślił, że wielką pomoc okazał chłopom Ekonomiczny Komitet Rady Ministrów, przydzielając na zasiewy 40.000 ton ziarna.

RATYFIKACJA UMÓW

Po sprawozdaniu ministra Mikołajczyka przystąpiono do rozpatrywania zawartych w minionym okresie, umów międzynarodowych. Głos zabrał poseł profesor Jurasz, stawiając wniosek o ratyfikację polsko-sowieckiej umowy w sprawie granic państwowych. "Określenie granicy ze Związkiem Radzieckim, powiedział prof. Jurasz — jest ostatecznym uregulowaniem, od wieków trwających konfliktów pomiędzy Polską i wielkim sąsiadem słowiańskim na Wschodzie, w duchu rzeczywistej sprawiedliwości. Ziemie, które zgodnie z tą umową odeszły do Związku Radzieckiego, a które leżą na wschód od t. zw. linii Curzona, są zamieszkałe nie przez Polaków, a przeważnie przez Białorusinów, Ukraińców i Litwinów. Ustanowienie nawet najdokładniejszej granicy etnograficznej, nigdy nie rozstrzyga sprawy całkowicie, w stosunku do ludności mieszanej. Zawsze z jednej strony granicy pozostanie pewna część obcopłemiennej ludności."

"Aby tego uniknąć, pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim została zawarta umowa o wzajemnej wymianie ludności. Umowa ta jest uzupełnieniem umowy w sprawie granic państwowych."

Przy entuzjastycznych okrzykach posłów: "Niech żyje polsko sowiecka przyjaźń", "Niech żyje polsko-sowiecki sojusz", Krajowa Rada Narodowa ratyfikowała umowę o polsko-sowieckiej granicy państwowej.

Następnie wygłoszone zostało oświadczenie o podpisaniu przez Polskę Ustawy Zjednoczonych Narodów

---

POLSKA—CZŁONKIEM KOMITETU KIEROWNICZEGO

Dnia 10 stycznia b. r. w Londynie rozpoczęło się Generalne Zgromadzenie Zjednoczonych Narodow, na którym obrano na przewodniczącego delegata Belgii ministra Spaaka. Następnego dnia dokonano wyboru 7 zastępców przewodniczącego.

Dokonano również wyboru przewodniczących 6 Komitetów Głównych, którzy wraz z przewodniczącym Generalnego Zgromadzenia i jego 7 zastępcami, stanowić będą Komitet Kierowniczy Generalnego Zgromadzenia Zjednoczonych Narodów.

Przewodniczącym Komitetu Głównego Nr 2 (sprawy socjalne i ekonomiczne) obrany został delegat Polski Wacław Konderski.

WYJAŚNIENIE

Ponieważ wielu polskich obywateli nie zrozumiało opublikowanego dnia 10 stycznia 1946 r. obwieszczenia Konsulatu Generalnego Z.S.R.R. w Charbinie w sprawie zgłaszania podań o przyznanie obywatelstwa Z.S.R.R. i fałszywiego, zdaniem naszym, sobie tłomaczyło, zwróciliśmy się do Konsulatu Generalnego Z.S.R.R. z prośbą o wyjaśnienie powstałych wątpliwości.

Na podstawie wyjaśnień, uprzejmie nam udzielonych w tutejszym Konsulacie Generalnym Z.S.R.R. możemy zakomunikować co następuje:

W obwieszczeniu Konsulatu Generalnego Z.S.R.R. w Charbinie jest powiedziane, że zgłoszenia w sprawie obywatelstwa Z.S.R.R. mogą być wnoszone również przez obywateli polskich, urodzonych na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Oznacza to zupełnie niedwuznacznie, że zainteresowanym osobom jest pozostawiona swobodna decyzja co do wnoszenia, lub nie wnoszenia podań o przyznanie obywatelstwa Z.S.R.R., przyczym dotyczy to obywateli polskich, niezależnie od ich narodowości.

REDAKCJA

Leon Krzycki o Polsce

Leon Krzycki — Prezydent Kongresu Słowian Amerykańskich, Prezes Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej i wybitny działacz Amerykańskich Związków Zawodowych, w których pracuje już 47 lat — jest Amerykaninem polskiego pochodzenia.

Jako delegat Związku Zawodowego Krawców Amerykańskich brał on udział w Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Paryżu. Następnie był przez kilka tygodni w Polsce, gdzie zapoznał się dokładnie z polskim ruchem zawodowym i ze stanem odbudowy kraju. W czasie przyjęcia urządzonego w cześć Krzyckiego przez Warszawską Radę Związków Zawodowych, oświadczył on m. i. co następuje:

Przeciwko własnemu Narodowi

"Tylko teraz zaczynają Amerykanie rozumieć istotę wielkich przemian społecznych, które zaszły w Polsce. Reakcja rozpowszechniała o was kłamstwa, popełniając w ten sposób największą zbrodnię przeciwko własnemu narodowi. Jako przedstawiciel amerykańskich i polskich robotników wyciągam do was w ich imieniu braterską dłoń. Cieszę się, że mogę wrócić do Ameryki spokojny i mogę zapewnić robotników stwarza w Nowej Polsce."

Po zwiedzeniu Polski udał się Krzycki do Moskwy, gdzie jako wybitny amerykański i słowiański działacz, był uroczyście przyjęty na ogólnym posiedzeniu Centrali Związków Zawodowych. Krzycki spotkał się w Związku Polskich Patriotów w Moskwie z Polakami zamieszkałymi w Z.S.R.R. i wygłosił tam przemówienie, w którym m. i. powiedział:

6 milionów robotników

"Witam was nie tylko w imieniu czołowych Polaków amerykańskich, lecz również w imieniu, reprezentowanego przeze mnie Związku Zawodowego Krawców Amerykańskich. Nasz Związek zawodowy jest częścią składową ogólnego związku, liczącego 6 milionów członków, w której to liczbie jest 600 tysięcy Polaków. Możecie sobie wyobrazić jaka to jest siła. Pozwólcie uścisnąć braterskie dłonie. Wierzcie, że za oceanem macie dużo prawdziwych przyjaciół."

"Jesteśmy głęboko zainteresowani waszym życiem i waszym losem. Wszyscy doszli wreszcie do przekonania, że nie ma na świecie narodu, który mógłby odgrodzić się ścianą od światowego wstrząsu wojennego. Narody muszą się wzajemnie zrozumieć. Ta ostatnia — narody muszą zjednoczyć się w walce przeciwko reakcji. I dla tego my Amerykanie jesteśmy zainteresowani we wszystkim co się działo i dzieje na całej kuli ziemskiej."

"Na Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Paryżu, gdzie reprezentowałem swoją organizację, spotkali się przedstawiciele 70 milionów zorganizowanych robotników z 56 krajów. Rozmawiałem z ludźmi z najrozmaitszych zakątków świata i przekonałem się, że wszyscy dążymy do tego samego."

"Następnie byłem na Ogólnopolskim Zjeździe Związków Zawodowych w Warszawie; miałem również możność zwiedzenia prawie całej Polski, łącznie z nowymi ziemiami zachodnimi. Spotykałem się z górnikami, robotnikami, członkami rządu i z Prezydentem Bierutem. Ruiny Warszawy robią wrażenie wstrząsające. Im dłużej człowiek wśród nich chodzi, tem mniej wierzy, że to nie sen. Historia świata nie zna tragedii podobnej do tragedii Warszawy. Żaden kraj nie deptało tyle nóg żołnierskich co Polskę. Po polskiej ziemi maszerowali zwycięzcy żołnierze niemieccy, przez polską ziemię szły pułku niemieckie na zdobycie Sowietów, do Polski uciekali z pod Stalingradu, przez Polskę pędziła ich Czerwona Armia i Wojsko Polskie aż do Berlina. Czego niemcy nie zabrali uciekając z Polski, to starali się zniszczyć."

Naród jest pełen energii

"Widziałem, że naród polski jest pełen energii i pełen decyzji odbudować swój kraj. Górnicy polscy co raz więcej dają węgla, a wiemy, że im jest bardzo trudno i wielu rzeczy im brak, często nawet pożywienia. Spotykałem się też z robotnikami z przedsiębiorstw przemysłowych, rozmawiałem z nimi, bywałem w ich domach, jadłem ich chleb. I widziałem, że i oni, jako dobrzy patrioci, pokonują wielkie trudności."

"Niestety i inne rzeczy widziałem w Polsce. Są tam i tacy "działacze", którzy ponad wszystko wysuwają scy ludzie pracy uważają, że dążenie do organizowania różnych partii, nie jest zdrowym objawem dla kraju, który ma przed sobą taką trudną drogę odbudowy. Daję słowo, że 6 partii zupełnie wystarczy. Polacy muszą przede wszystkim zachować zawojowaną jedność."

Polacy powinni być wdzięczni

"Nie mogę nie wspomnieć o jednej bardzo ważnej sprawie. Kiedy w zburzonej Warszawie nie było jeszcze ani światła, ani gdzie mieszkać, ani żywności — pierwszym przyszedł jej na pomoc najbliższy sąsiad ze wschodu. Ze wschodu nadeszło do Warszawy pierwszych 500 składanych domów, pierwsze wagony chleba. Rosjanie pomogli Warszawie zainstalować światło i odbudować radiostację. I za to należy się wdzięczność Związkowi Radzieckiemu od Polaków z całego świata."

"Jeżeli dzisiejsi partyjni, chłopscy przywódcy Polski zachowają swój chłopski rozum, jeżeli w ich duszy przeważy miłość do Polski, to zapomną oni o własnych ambicjach i zjednoczą się, aby wspólnie odbudowywać Polskę. Oni zrozumieją, że przyszłość kraju opiera się na ścisłej współpracy z Z.S.R.R."

"Poprzednio byłem w Polsce przed 15 laty. Z ciężkim sercem wróciłem stamtąd. Widziałem brak jednomyślności u ludzi których bili, do których strzelano i których więziono. Teraz jest w Polsce jednolity front chłopsko-robotniczy. Nigdzie, w żadnym kraju nie widziałem aby prezydent i ministrowie tak mocno ściskali dłonie robotnikom, jak to robili Bierut i Osóbka-Morawski, na Ogólnopolskim Zjeździe Związków Zawodowych w Warszawie. Zapewniam was, że tego nie zna historia Ameryki. I Francuz, który przyjechał ze mną do Warszawy, powiedział, że nic podobnego nie widział we Francji."

Sprawiedliwość zawsze triumfuje

"Wiele zrobiono w Polsce. Ale rzecz jasna, że dużo jest jeszcze trudności

przykłady trudnej walki za sprawiedliwość. I wiemy, że sprawiedliwość zawsze triumfuje. Wierzę, że tak będzie i w Polsce."

"Co to są za jedni — reakcjoniści polscy w Ameryce? Są to ludzie, którzy rzucili swój kraj w najstraszniejszej chwili. Zabrali oni pieniądze państwowe i polecieli do Ameryki. I zapewniam was, że żyli oni tam nie źle. Miałem możność spotykania się z nimi. A teraz kiedy zostało osiągnięte zwycięstwo, zaczęli się oni ruszać, podnieśli głowy, szukają drogi aby przedostać się do Polski."

Polska w ręku Polskiego ludu

"Polski chłop i robotnik, którzy odwojowali polską ziemię, i teraz ją odbudowywują, nie dopuszczą do powrotu do władzu tych, którzy uciekli. Polska pozostanie w ręku polskiego ludu."

"Jeżeli w Polsce utrzyma się wewnętrzna jedność i współpraca, osiągnięty będzie pełny triumf demokracji — jak w Jugosławii i Bułgarii. Wszyscy Polacy muszą zrozumieć gdzie jest ich przyszłóś, kto są ich prawdziwi przyjaciele. Jako Amerykanin i słowianin chylę czoło przed słowiańskimi narodami za to, że oni w liczbie nie wielu narodów na ziemi, umieli zachować porządek i jedność. Wiele w przyszłej historii świata zależać będzie od słowiańskich narodów."

Krzycki przed wyjazdem do Ameryki został dnia 3 stycznia, w obecności Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Mołotowa przyjęty przez prezesa Rady Komisarzy Ludowych Józefa Stalina.

Odrodzenie Polski

(dalszy ciąg korespondencji D. Zasławskiego).

W Alejach Jerozolimskich pozostał nieuszkodzony jedyny gmach — to hotel "Polonia", który w czasie okupacji był zajęty przez oficerów niemieckich. Hotel jest odnowiony, a jego obszerne i wygodne pokoje nic nie mówią o strasznych dniach Warszawy. Ale dookoła hotelu panuje haos ruin. Nie można sobie nawet wyobrazić jak to miejsce wyglądało poprzednio.

Członkowie Komitetu Żydowskiego i jego prezes Zomersztajn opowiadają o smutnych dziejach cierpień narodu żydowskiego. W Polsce było przed wojną trzy i pół miliona Żydów, z nich 400 tysięcy mieszkało w Warszawie. Obecnie w całej Polsce jest zaledwie 100 tysięcy, a w Warszawie mieszka 5 tysięcy. Rozmawiam z jednym z ocalałych. Jest to lekarz, był w ghetto, przygotował się do śmierci. Udało mu się uciec, Polacy wywieźli go na wozie pod cegła. Dwa lata ukrywali go. Jeżeli w Polsce uratowało się od śmierci około około 100 tysięcy Żydów, to znaczy, że około 500 tysięcy Polaków, poświęcając się i ryzykując swoim życiem, bohatersko uratowało ich od śmierci

W Warszawie odbudowa zaczęła się, ale praca wre i w całej Polsce. Utworzono Ministerstwo Odbudowy z profesorem Michałem Kaczorowskim na czele. Nie cały kraj ucierpiał tak, jak Warszawa. Wszędzie jednak trzeba odbudowywać. Można rzec, że w całym kraju dźwięczą topory. Mosty bieleją nowymi deskami, świeża farba na domach świadczy o zaleczonych ranach. Na każdym kroku przeplata się stare z nowym. W Warszawie pokazały się już na oczyszczonych ulicach tramwaje. a wkrótce ukażą się trolejbusy. Tuż obok wloką się szkapy dorożkarskie i naciska pedały "riksza", wiozący dwóch pasażerów.

Po ulicy, śpiewając wesołe pieśni, idzie doskonała polska młodzież a na nią gdzieniegdzie spoglądają spode łba smutne postacie, których już sam wygląd świadczy o braku wiary w powodzie wielkiego dzieła

Dźwięczą w Polsce topory. I wszędzie, na każdym kroku, spotkać można naszych robotników—żołnierzy Czerwonej Armii. Oni pomogli Warszawie stanąć na nogi, otrzymać wodę i światło. Oni zbudowali most przez Wisłę, przez który niepowstrzymanym potokiem idą ludzie z Pragi do Warszawy i z powrotem. Nasi robotnicy zbudowali w Raszynie pod Warszawą potężną radiostację. Razem, dłoń w dłoń pracują Rosjanie i Polacy. Nie na słowach, ale w czynie i nie tylko wojennych, a i w pokojowych warunkach ujawnia się polsko sowiecka przyjaźń, zapoczątkowana w walce z tymi, którzy zamierzali zniszczyć kulturę słowiańskich narodów.

W Gdańsku i w Gdyni polscy i sowieccy robotnicy podzielili między sobą pracę nad odbudową portów: Polacy—na lądzie, nasi na wodzie. Energicznie pracują nasi sławni nurkowie w polskich wodach, wydobywając zatopione statki.

Obszerna jest praca nad odbudową, ale przecież naród polski ma nie tylko odbudować wszystko to, co niemcy zniszczyli na dawnym polskim terytorium. Musi być jaknajprędzej zagospodarowane to, co się teraz znowu stało Polską, a co przez setki lat nazywało się Niemcami. Ogromne bogactwa otczymał naród polski na skutek zwycięstwa Czerwonej Armii. Nie mowiąc już o potężnym przemyśle byłego niemieckiego Śląska, który był olbrzymem niemieckiej metalurgii. W łonie zwróconej narodowi polskiemu ziemi znajdują się najbogatsze pokłady węgla kamiennego i brunatnego, rudy cynkowej i żelaznej, cyna, srebro, nikiel, miedź, ołów. uran Zwrócone zostały dziesiątki tysiecy kilometrów kwadratowych doskonałej uprawnej ziemi o wysokiej kulturze rolnej.

Pracować, pracować, pracować — oto hasło nowej, wolnej i niepodległej Polski. Jest ziemia, są fabryki, — potrzebne są ręce do pracy. To jest teraz najważniejsze zagadnienie Niechaj prędzej wracają do Ojczyzny Polacy. których ciężka dola wygnała na obczyznę, rozporószyła po swiecie, uczyniła emigrantami Polska czeka i zbiera swoje dzieci. Prasa polska codziennie ich wzywa. Potrzebna jest teraz każda para rąk do roboty. Potrzebna jest każda polska głowa, żyjąca myślą o swojej Ojczyźnie.

———

Katowice to miasto, które odegra wybitną rolę w Nowej Polsce. Przed wojną Polska była krajem rolniczym, nieznacznie tylko uprzemysłowionym. Obecnie ma wszelkie dane aby stać się w najbliższym czasie krajem przemysłowo rolniczym. Katowice to miasto z którego najłatwiej zobaczyć można drogi wiodące w przyszłość. Jest to jeden z ciekawszych ośrodków Śląska.

Historia, niełaskawa dla narodu polskiego rozdarła odwiecznie polski Śląsk na kilka części. Największą i najbogatszą zabrały Niemcy. Sztucznie stworzona granica biegła poprzez copalnie i huty.

(c. d. n.)

POSZUKIWANIA

WSZYSTKIE PISMA POLSKIE UPRASZA SI O PRZEDRUK

Urzędy i instytucje zajmujące się poszukiwaniem zaginio uprasza się o zaciągnięcie do ewidencji niniejszej listy osób, po wanych przez krewnych i znajomych, zamieszkałych w Mandżurii.

Wiśniewski Stanisław, zamieszkały Warszawa-Praga ul. Radzymińska 34-9. proszony jest o wiadomość o Wohlfeld Adolfie i Reginie, poszukiwanych przez rodziców F. i B. Arkn Harbin, 9. Rinotchnaya str.

———

Oksenberg Benjamin zamieszkały w Warszawie ul. Pawia 47 poszukiwany przez brata Oksenberg Jekóba zamieszkałego w Charbinie, ul. Nowogorodnaja 186 m. 2.

———

Fajerman Markus zamieszkały w Warszawie ul. Pawia 48 poszukiwany przez córkę Fajerman Justynę zamieszkałą w Charbinie, ul. Nowogorodnaja 186 m. 2.

Świderski Romuald, porucznik ostatni adres w 1940 r. Wa Wilcza 26. m 6. poszukiwany ojca Świderskiego Michała. C Stow. "Gospoda Polska" Gluch

———

Świderski Witold porucznik ułanów Grodzieńskich ostatnia mość w 1944 r. przez Czerwony Egiptu poszukiwany przez ojca skiego Michała. Charbin Stow. da Polska" Gluchaja 5.

———

Sulima Maria z Muczyńskich, ostatni adres z 1943 r. Nieświe Baranowicze, ul, św. Krzyża 20 kiwana przez ojca Muczyńskieg Charbin. Stow. "Gospoda Polsk chaja 5.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
"Europejski Magazyn", Kitajskaja 132. tel 43-78 naprzeciwko hotelu "Modern
Nowe Miasto.—księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej,
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51 17.
Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, karskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątk Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiad środków—bezpłatnie.

Redaktor: K. Krąkowski.
Редактор: К. Кроковск